Łódź. Wtorek, 26 stycznia 1915 r. № 21. —Rok II.

Prenumerata w Łodzi:
Rocznie . . . . Rb. 6 kop. —
Półrocznie . . . . „ 3 „ —
Kwartalnie . . . . „ 1 „ 50
Tygodniowo . . . . „ — „ 15
Z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . Rb. 7 kop. 40
Półrocznie . . . . „ 3 „ 70

Kalendarzyk.
Wtorek: Polikarpa B. M.
Sroda: Jana Złotoustego.
Czwartek: Agnieszki M.
Piątek: Franciszka Sal.

GAZETA WIECZORNA

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Cena ogłoszeń: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 12 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu, (dla poszukujących pracy po 1½ k.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączanie prospektów 6 rb. od tysiąca egzemplarzy.
ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne, rękopisów drobnych nie zwraca.
Redakcya w Łodzi, Spacerowa nr. 41.

Zawiadomienie.

Odpowiedzialny redaktor „Gazety Wieczornej" skazany został na zapłacenie 500 marek kary, ponieważ rozpowszechniał nieprawdziwe, podniecające ludność wiadomości.

Kara jest dlatego tak wysoka, ponieważ wiadomości dopomagają do wyzysku biednej ludności przez lichwiarzy, spekulujących artykułami żywnościowemi.

Łódź, 25 stycznia 1915 r.

Gubernator.

Ogłoszenie.

Wszystkie prostytutki, które dawniej wciągnięte były na listy wesołych dziewczat, i wogóle wszystkie trudniące się zawodowo sprosnością kobiety powinny zameldować się we wtorek i piątek od 10 do 1 przed południem w urzędzie gubernialnym III b. (policya polowa, Pasaż Mayera nr. 8) dla zapisania się na nową listę. Kto się nie zamelduje, będzie ukarany podług praw wojennych.

Łódź, 24 stycznia 1915 r.

Gubernator.

Abstynencya i Temperancya.

Z dwóch wyrazów łacińskiego pochodzenia, umieszczonych w tytule tego artykułu, pierwszy znaczy: wstrzemięźliwość, drugi: umiarkowanie.

W ustach i pismach działaczy, usiłujących wykorzenić niektóre złe nałogi swych współobywateli, wyrazy te nąbyły szczególnego znaczenia, zastosowanego właśnie do tych nałogów.

Tak naprzykład w Galicyi powstało stowarzyszenie poczwórnej abstynencyi. Członkowie tego stowarzyszenia nakładają na siebie obowiązek wstrzymywania się zupełnego od trunków, tytuniu, stosunków nieprawych płciowych i od pokarmów mięsnych.

Duchowieństwo popiera usilnie zupełną wstrzemięźliwość od trunków.

Do takiej samej wstrzemięźliwości dąży w ostatnich czasach rząd rosyjski—z niemałym uszczerbkiem dochodów państwowych.

Zwolennikom umiarkowania wystarcza, gdy żadnemu z nałogów, tu wymienionych, nie oddają się nadmiernie.

Stwierdzono, że zakaz używania napojów spirytusowych nie powściąga ludzi do upajania się innymi środkami: anodynami, morfiną, eterem, kokainą, haszyszem, a ostatecznie nawet spirytusem drzewnym (metylowym) lub denaturowanym, choćby zresztą politurą meblową...

O bezskuteczności zakazu palenia tytuniu i zażywania tabaki przekonano się w wiekach średnich: nieposłusznym groziły kary tak ciężkie, jak klątwa kościelna, wyrywanie nozdrzy i inne. A jednak tytuń pokonał to wszystko i zapanował szeroko...

Jeszcze w powieściach historycznych Walter Scotta znaleźć można wzmianki o wiernych którzy na modlitwę do kościoła przychodzili z fajką i w kościele otaczali się kłębami dymu bez względu na upomnienia ze strony duchowieństwa.

Dziś, skutkiem ogłady towarzyskiej i złagodnienia obyczajów zmieniło się nieco w tym względzie.

Tabakę zarzucono prawie zupełnie, jako zwyczaj nieschludny. Tytuniu palacz nawet namiętny nie pali w towarzystwie pań, które dymu tytuniowego nie znoszą, nie pali w tramwaju, nie pali, jeśli nie jest kpem skończonym, w przedziałach kolejowych, przeznaczonych dla niepalących, nauczyciel nie pali na lekcyi, publiczność nie pali w biurach i t. d.

Ludzie, którym zależy na zachowaniu szacunku ogólnego, nie ukazują się na ulicy, gdy są pijani.

Człowiek, dbały o opinię, nie zawiązuje jawnie stosunków nieprawych z ladacznicami....

Moglibyśmy jeszcze dalej ciągnąć spis tych zmian korzystnych, ale wystarczy to, cośmy powiedzieli, żeby przekonać o postępie ku lepszemu, postępie powolnym, a jednak widocznym. Ludzkość nakłania się ku umiarkowaniu.

Temu właśnie umiarkowaniu wypowiadają wojnę zaciętą zwolennicy wstrzemięźliwości bezwzględnej. Piszącemu artykuł niniejszy zdarzyło się zauważyć wykrzyk młodej urodziwej niewiasty, znanej w Warszawie działaczki publicznej:

„Nie cierpię tych umiarkowańców!"

Uderzające było, jak gniew zeszpecił wtedy jej nadobne oblicze...

Przeciw pokarmom mięsnym żarliwie walczą tak zwani jarosze czyli wegetaryanie—którzy dotychczas niewielu przekonali mięsożerców.

Owszem, pamiętam, że razu pewnego w Towarzystwie ogrodniczem warszawskiem, na odczycie d-ra Markiewicza, bardzo cenionego w kraju całym działacza społecznego, szanowny prelegent, podrwiwając bezlitośnie z jaroszów, powiedział między innemi:

„Prawda, że barany nie jadają mięsa; ale też są baranami. Człowiek pracujący ciężko, fizycznie czy umysłowo, musi używać także pokarmów mięsnych".

Nie mam zamiaru decydować, czy mówca miał słuszność. Ale odniosłem wrażenie, iż na odczycie w Towarzystwie ogrodniczem jego wystąpienie było mniej stosowne, niżeli naprzykład w Towarzystwie rzeźniczem—gdyby takie istniało w Warszawie.

Kościół katolicki zaleca wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych przez pewne dni w roku; można liczyć w przybliżeniu, że na każde 9 dni przypada 2 dni postu. Jednakże, kierując się względnością, udziela w wielu razach dyspensy czyli zwolnienia od postu, bądź to ogółowi mieszkańców jakiegoś kraju, bądź poszczególnym rodzinom i osobom.

Z powyższego treściwego przedstawienia sprawy możemy wyciągnąć ten wniosek, że dotychczas nie rozstrzygnęły jej ostatecznie ani prawa, ani obyczaje, ani przekonania ogółu. Nie rozstrzygnęło jej też życie współczesne.

(Dok. nast.)

KRONIKA.

(d) **Z komitetu zaprowiantowania miasta.** Komitet zaprowiantowania miasta ujawuia coraz żywotniejszą działalność. Codziennie komitet zakupuje produkty spożywcze i zasila swe składy. Magazyn przy ul. Ogrodowej № 18 jest już przepełniony. Skupywanie produktów przez komitet wpłynęło odrazu na zniżkę cen produktów spożywczych. Spekulanci, widząc gromadzone zapasy, żywności w obawie jeszcze większej zniżki cen, puścili na sprzedaż wszystkie ukryte zapasy.

(k) **Szpital tyfusowy.** Otwarcie szpitala dla chorych zakaźnych, przy ul. Drewnowskiej pod nr. 75, które projektowane było w tygodniu bieżącym, z powodu trudności gospodarczych, odłożonem zostało.

(k) **Widmo zarazy.** W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono do Sekcyi sanitarnej w dalszym ciągu nowe wypadki zapadnięć na choroby zakaźne, przeważnie na tyfus.

W miejscach wypadków na bramach domów wywieszono czerwone kartki, wzbraniające wstępu żołnierzom niemieckim, a mianowicie na ulicach: Rawskiej pod nr. 46, Rzgowskiej 3, Dolnej 13, na Bałutach: Krótkiej 10 i 5, Brzeskiej 20, Łęczyckiej 38, Południowej 7 i 17, Młynarskiej 3 i 8, Wiznera 12, Franciszkańskiej 38, Orlej 23, Kamiennej 2 i 4, Braterskiej 24, Północnej 22, Szkolnej 16, Zielonej 51, Wolborskiej 16, Głuchej 2, Drewnowskiej 16, Aleksandrowskiej 76, Cegielnianej 51, Jerozolimskiej 4 i 8, Andrzeja 7, Brzezińskiej 7 i 16, Piotrkowskiej 79 i 120, Nowo-Krótkiej 12, Targowej 49, Składowej 14, Krótkiej 12, Pańskiej 8, Zgierskiej 138, Rokicińskiej 62, Dolnej na Chojnach 3, Szosie Karolewskiej 18, Lutomierskiej 19, Podleśnej 1, Kruczej 22, Targowej 73, Suchej 4, Kaliskiej 18 i Juliusza 37.

(k) **Cmentarz wojskowy.** Przy szosie konstantynowskiej po prawej stronie utworzony został cmentarz wojskowy dla żołnierzy poległych na polu walki i zmarłych na obczyźnie.

Na cmentarzu urządzono kapliczkę, cmentarz zaś obwiedziouo płotem.

(k) **Statystyka zgonów.** Podług statystyki śmiertelności, opracowanej przez sekcyę sanitarną w ciągu ubiegłego tygodnia w Łodzi naliczono 191 zgonów, wskutek następujących chorób: Gruźlica 41 osób, zapalenie płuc i oskrzeli 25, uwiąd starczy 24, zapalenie nerek 15, choroby serca 14, choroby kiszek 8, niedorozwój 6, astmę 5, zapalenie opon mózgowych 5, z przyczyn niewiadomych 4, drgawki 4 (dzieci), choroby wątroby 4, z głodu 3, zabitych w lesie przy zwaleniu drzewa 3, udar mózgu 3, niedonoszonych

dzieci 3, raka 3, tabes 2, zakażenie krwi 2, epilepsyę 1, gruczoł mózgu 1, chorobę cukrową 1, zapalenie otrzewnej 1, puchlinę wodną 1, tyfus brzuszny 5, szkarlatynę 2, dyfteryt 2, dyzenteryę 2, otrucie kwasem karbolowym 1.

W poprzednim tygodniu podług statystyki było 125 zgonów, zaś jeszcze tydzień przedtem tylko 106.

(k) **Zamiast węgla.** Wobec braku węgla pomysłowi łodzianie wynaleźli i rozpoczęli fabrykacyę nowego rodzaju brykietów, w skład których wchodzą trociny drzewne, popiół węglowy i smoła. Brykiety te, w funtowych kawałkach, sprzedawane są po 4 i pół kop.

(k) **Zamknięcie kuchni fabrycznej u Geyera.** Tania kuchnia dla robotników przy fabryce Geyra, wydająca tanie obiady po 5. kop., została zamknięta w sobotę d. 23 b. m., gdyż robotnicy bardzo mało z niej korzystali.

*

(d) **Z Piotrkowa.** Jak nas informują z Piotrkowa i okolic, daje się tam silnię odczuwać dotkliwy brak koni, co znacznie wpływa na drożyznę produktów spożywczych.

TELEGRAMY.

Niemiecki komunikat wojenny.

Wschodni teren wojny.

W Prusach Wschodnich.

Berlin, 25 stycznia (urzędowo). W Prusach Wschodnich odbywają się walki artyleryjskie na froncie na wschód od Ełku i Gąbina i na północ. Rosyanie wskutek ognia niemieckiej artyleryi zmuszeni byli opuścić niektóre pozycye na południo-wschód od Gąbina. Na północ-wschód od Gąbina rosyjskie ataki zostały odparte ze znacznemi dla rosyan stratami.

W Królestwie Polskiem.

Berlin, 25 stycznia (urzędowo). W północnej Polsce zmian niema. Na wschód od Pilicy nie wydarzyło się nic ważnego.

Zachodni teren wojny.

W Północnej Francyi.

Berlin, 25 stycznia (urzędowo). W okolicy Ypern-Nieuport odbywały się walki artyleryjskie. Na południo-zachód od Berry au Bac francuzi zajęli odebrany im przed kilku dniami przez niemców okop. Wczoraj na północ od Chalons odbywała się tylko walka artyleryjska. Dzisiaj zawiązała się walka piechoty, która w dalszym ciągu trwa.

W Argonach.

Berlin, 25 stycznia (urzędowo). W argońskim lesie na północ od Verdun i Toul odbywają się ożywione walki artyleryjskie. Francuski atak na Hartmansweilerkopf zostały odparte. Walki w argońskim lesie odbywają się ze znacznemi stratami dla francuzów. Znaleziono około 400 zabitych francuskich strzelców. Ilość jeńców powiększa się.

Bitwa morska.

Berlin, 24 stycznia (urzędowo). Przed południem w dniu dzisiejszym odbyła się potyczka pomiędzy niemiecką flotą, składającą się z pancerników: „Seidlitz", „Dorfflinger", „Moltke" i „Blücher", 4 mniejszych krążowników i 2 flotyli łodzi torpedowych a angielską flotą składającą się z 5 krążowników, wielu mniejszych krążowników i 25 kontrtorpedowych łodzi. Anglicy po 3 godzinach przerwali bitwę 70 mil morskich na północo-zachód od Helgolandu i cofnęli się. Podług dotychczasowych zawiadomień zatonął angielski krązownik i niemiecki pancernik „Blücher". Pozostałe statki niemieckie powróciły do portów.

Wznowienie połączenia.

Stettin, 24 stycznia. — Od wczoraj przywrócony został ruch pasażerski Ostrowo-Łódź, wobec czego można jeździć na drogach niemieckich żelaznych od Łodzi do Lille.

Porażka anglików w południowo-zachodniej Afryce.

Berlin, 25 stycznia. Urzędowe doniesienie gubernatora niemieckiej południowo-zachodniej Afryki potwierdza porażkę anglików przy Sandfontein w dniu 25 września r. z. Niemieckie wojska pod dowództwem nadporucznika von Heydebrecka zniszczyły 3 szwadrony angielskie. Poległo 15 oficerów, w tem pułkownik Grant, oraz 200 szeregowców. Niemcy zdobyli 2 armaty. Straty niemców wynoszą: 2 oficerów i 12 szeregowców poległych oraz 25 żołnierzy rannych. Stosownie do oficyalnego zawiadomienia anglików z Pretoryi, straty ich wynosiły: 15 poległych, 41 rannych, 35 wziętych do niewoli i 7 zaginionych.

Odezwa arcybiskupa warszawskiego.

Poznań, 20 stycznia. Arcybiskup warszawski ks. Kakowski, wydał — jak donoszą pisma poznańskie — odezwę do duchowieństwa dyecezyi warszawskiej, w której wzywa kapłanów do pozostania na miejscu — nawet, gdyby to życiem przypłacić im przychodziło, a zabiegać o ubogich i starać się o dostarczenie swoim parafianom ziarna na zasiewy paszy dla bydła i t. d. Jednocześnie wzywa lud, by grzebał trupy, przypominając mu historyę o miłosiernym Tobiaszu.

Sprostowanie austryackie,

Wiedeń, 24 stycznia. Petersburska Agencya telegraficzna zaprzecza austryackiemu komunikatowi urzędowemu z dnia 8 stycznia, który głosi. że twierdza Przemyśl oblegana jest przez rosyan bezskutecznie i zaznacza, że rosyanie pod Przemyślem stracili dopiero 60 jeńców.

Przeciw powyższemu można powiedzieć:

W urzędowym komunikacie z dnia 8 stycznia niema wcale mowy o Przemyślu. Wogóle w grudniu i styczniu austryacy donosili tylko dwa razy o Przemyślu i to innej formie niż rosyanie temu zaprzeczają,

Rosyanie stracili pod Przemyślem nie 60 a najmniej 1200 żołnierzy.

Sprostowanie tureckie.

Konstantynopol, 24 stycznia. — W przeciwności do sprawozdań rosyjskich „Tanin" stwierdza, że próby rosyan obejścia lewego skrzydła tureckiego przy Olty, zostały mężnie przez turków udaremnione.

Turcy ze względów taktycznych opuścili niektóre punkty, nie cały jednak teren przez rosyan odebrany.

Rosyjskie straty są dotychczas 2 razy większe od tureckich.

W Marokko.

Konstantynopol, 24 stycznia. „Taswir Edkiar" ogłasza 3 listy naczelnika marokańskiego Abdul Malika datowana z 14 grudnia z Casablanca. Abdul Malik, który się podpisuje jako Emir z Maroko, komunjkuje, że po 15 dniowej bitwie udało mu się zająć Fez. Marokanie zawładnęli bogatą zdobyczą. Ich straty są nieznaczne, tymczasem francuzi stracili w zabitych i jeńcach około 3500 ludzi, nie licząc wielu rannych. Marokańczycy zdobyli 9 armat i wiele karabinów maszynowych. W jednej z odezw, Abdul Malik, żądał od marokańczyków odebrania francuzom ziemi.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Lublana, 21 stycznia. Wczoraj wieczorem wszystkie instrumenty tutejszego obserwatoryum zaznaczyły dość silne trzęsienie ziemi w oddaleniu około 500 kilometrów.

Rzym, 21 stycznia. Wczoraj rano rozpowszechniła się pogłoska o trzęsieniu ziemi w Kalabryi. Było tam istotnie wczoraj wieczorem lekkie trzęsienie ziemi, nie wyrządziło jednak żadnej szkody.

Rzym, 21 stycznia. „Osservatore Romano" oznacza jako nieprawdziwe pogłoski kilku pism, jakoby trzęsienie ziemi zrządziło także szkody w budynkach i zbiorach papieskich.

Uszkodzenie kaplicy Sykstyńskiej.

Rzym, 21 stycznia. Teraz dopiero jest wiadomem, iż wskutek trzęsienia ziemi znacznie się rozszerzyły dawne pęknięcia na sklepieniu i na freskach kaplicy Sykstyńskiej. Papież zarządził natychmiastowe zbadanie szkód. Również kaplica kościoła św. Piotra została poważnie uszkodzona a szczególnie wspaniałe mozaiki.

Otwarcie się góry.

Rzym, 21 stycznia. Wielkie nieszczęście zagraża mieszkańcom Monte Rovello pod Salerno. Z powodu trzęsienia ziemi wzgórze Monte Rovello otwarło się, tworząc 1500 metrów długą przepaść. Powstała przepaść rozszerza się coraz bardziej. Tysiące drzew runęło. Katastrofa wypędziła wszystkich mieszkańców, pozostawiając cały dobytek losowi. Wielu domom grozi runięcie. W jednem miejscu powstało jezioro wielkości 250 m.

Aeroplan nad Krakowem.

Korespondent wojenny „Berl. Tagebl:" p. Adelt, bawi obecnie w Krakowie, odbył wycieczkę aeroplanem poza granicę rosyjską i opisuje ją w krótkiem sprawozdaniu. Wycieczka odbyła się na aeroplanie „Lohner Pfeil". Nasamprzód awiatorzy utrzymywali się na paruset metrach wysokości.

„We mgle porannej snuje się — pisze p. Adelt—Wisła szara i wąska, wychodząc z obrębu wspaniałego starego miasta koronacyjnego, którego gotyckie wieże i barokowe dachy pałaców pokrywa zielona patyna. Pod nami rozpościera się łańcuch nierozerwalny fortów; starsze są zielone, mają wysokie brzegi, nowe są zupełnie schowane w ziemi.

Przed nimi, jak widać po dymie z kominów, wykopano podziemne miasta. Drzwi są zwrócone ku miastu, przez korytarze łączące prowadzą małe mostki.

Od zaśnieżonych linij pagórków odcinają się linie pospolitaków, którzy pracują nad dalszemi fortyfikacyami polowemi. Z obu stron gościńców inne kolumny kopią rowy strzeleckie, wyglądają jak robaczki.

Dalej ku granicy kraj jest, ze względu na pole strzałów, wygolony z drzew, lasów i wsi. Przez binokle można rozpoznać kupy gruzów, resztki wysadzonych w powietrze i zburzonych miejscowości, a studnie wiejskie z małymi daszkami stoją jeszcze wśród ruin.

Z drugiej strony granicy rosyjskiej są jeszcze wioski niezniszczone. Strzechy wspierają się na chułupach pomalowanych na niebiesko, które od strony wiatru są opancerzone słomą przeciw zimnu; mieszkańcy wywiesili pościel do przewietrzenia na płocie. Na gościńcu ciągną na północny wschód samochody ciężarowe kolumn prowiantowych, wozy, maszerują wojska i patrole konne ku Nidzie. gdzie od tygodni leżą nieprzyjaciele naprzeciw siebie, głęboko zagrzebani. Tam po ataku austro-węgierskim i po kontrofenzywie rosyjskiej nastąpiła teraz przerwa w walce.

Lecimy znów ku północy. Porucznik Bratman zwraca uwagę moją na dwa inne aeroplany, które spieszą pod nami do domu. Przybywają z patroli. Spieszymy za nimi, wylądowujemy gwałtowną spiralą, którą nasz dwupłatowiec wykonuje z łatwością i znajdujemy się przy czerwonym krzyżu, znaku do lądowania, który z góry wygląda jak jednopłatowiec.

Z pilotów austro-węgierskich, którzy powrócili, jeden dotarł do Wojnicza, drugi do Tarnowa, a sprawozdania ich uzupełniają obraz sytuacyi w Galicyi.

Wzdłuż dolnego brzegu Dunajca okopały się na prawym brzegu bateryе rosyjskie. W obrębie Tarnowa toczą się gwałtowne walki. Bitwa jest przeważnie pojedynkiem ciężkiej artyleryi. Nacisk powietrza, wywołane przez austro węgierskie bateryе, daje się uczuć aeroplanom, krążącym na 1800 metrach wysokości.

Na południe od Tarnowa, koło Wojnicza, odkryli przed dwoma dniami lotnicy austryaccy bateryе rosyjskie, ukryte w górach zalesionych. Jedna z tych bateryj już zniknęła pod ogniem dział austryackich, jak stwierdza powracający pilot-oficer. Dwie inne nie ujdą temu samemu losowi. Zresztą w tej części obrębu Dunajca panuje spokój. Bieg górny tej rzeki jest w rękach austro-węgierskich.

Rosyjski front został odparty łukowato, ofenzywa rosyjska zatrzymała się.

Doszła nas smutna wiadomość, że były Dyrektor Administracyi i ostatnio członek Komisyi Rewizyjnej Towarzystwa naszego,

ś. † p.

JAN SURZYCKI

cand. jur.

Dyrektor Zarządzający kopalni Saturn,

w sile wieku przedwcześnie wyrwany został z grona naszego i zdala od Ojczyzny, w Wiedniu, uległ ciężkim swym cierpieniom.

W zmarłym straciliśmy człowieka nieskazitelnego charakteru i głębokiego umysłu, który niezwykłe swe przymioty osobiste, szeroką wiedzę i niezmordowaną siłę twórczą z zapałem poświęcał dla dobra ogółu i spraw mu powierzonych, skarbiąc sobie ogólne uznanie i szacunek.

Tem więcej bolejemy w obecnym ciężkim czasie nad stratą wydatnego tego człowieka, który był nam drogim przyjacielem i pamięć o którym na zawsze niezatartą zostanie w sercach naszych.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Wyrobów Bawełnianych
KAROLA SCHEIBLERA.

36

Śmierć nieubłagana wydarła nam długoletniego Członka Zarządu i Dyrektora Zarządzającego zakładów naszych

ś. † p.

JANA SURZYCKIEGO

cand. jur.

który po ciężkich cierpieniach w Wiedniu cicho rozstał się z tym światem.

Niepowetowana i przedwczesna strata dzielnego towarzysza i przyjaciela, który podczas kierownictwa swego znacznie rozszerzył i udoskonalił nasze przedsiębiorstwo, doprowadzając je do obecnego rozkwitu, przejęła nas zwłaszcza w dzisiejszych czasach głębokim smutkiem.

Zgasły pomimo ciężkiej a ukochanej przez siebie pracy zawodowej, którą pełnił z niepospolitem uzdolnieniem, niestrudzoną pochopnością i wielkiem doświadczeniem, gorliwie zajmował się sprawami dobrobytu publicznego i na tem polu wskrzesił kilka zakładów wzorowych.

Imię jego na zawsze złączonem pozostanie z Towarzystwem naszem i w historyi jego rozwoju zajmie honorowe miejsce.

Cześć jego pamięci.

Zarząd Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego
„SATURN".

34

Niniejszem spełniamy smutny obowiązek, zawiadamiając o zgonie

ś. † p.

RUDOLFA EISNERA

który dzisiaj rano rozstał się z tym światem. Dla zalet serca i charakteru zmarły cieszył się w wysokim stopniu ogólną sympatyą wśród tutejszych współobywateli i był przez długi szereg lat członkiem komitetu dyskontowego naszego Towarzystwa. Na stanowisku tem zdobył sobie zmarły duże zasługi względem naszej instytucyi, która traci w nim jednego z najwierniejszych przyjaciół i zawsze ze czcią wspominać go będzie.

Spokój jego duszy!

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH.

40

ś. † p.

JAN ALFONS SURZYCKI

długoletni członek sekretarz Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi i Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego zmarł we Wiedniu dnia 5 b. m.

Niepożyte zasługi położone przez zmarłego dla rozwoju instytucyi naszych, tworzą jedną z najpiękniejszych kart działalności zmałego. Imię jego wspominane będzie wśród nas zawsze z głęboką czcią i serdeczną wdzięcznością.

Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

Z giełdy.

„Kuryer Warszawski“ z dnia 2 b. m. donosi: Wczorajszy dzień pierwszy w nowym roku: pomiędzy dwoma dniami świąt a w dodatku sobotnim nie był przyjazny dla tranzakcyi. Oba dni więc były minimalne chociaż kursa pozostały niezmienione

Za listy zastawne ziemskie 4 i pół proc. 86,75 żądano, płacić chciano 86,25. Listy miejskie warszawskie 5 proc. po 85,20 w żądaniu—płaconoby 84,90. O niżej procentujących nie było mowy.

Monetami zagranicznemi nie wiele robiono. Korony austryackie mocniej—po 37,15 kop. były kupowane.

Według ostatnich wiadomości prywatne zebranie środowe giełdy moskiewskiej było ożywione.

Rentę kupowano po 81¼, pożyczka złota z 1906 r.—97¾, wewnętrztna z 1914 r.—99,55. Pożyczki premiowe I-ej 542, II-ej—412, szlacheckiej 352 i pół, powtarzamy przytem, że są to kursa nieoficyalne. W Londynie dyskonto prywatne 2¾—srebro w sztabach 22$^{11}/_{16}$

Targi zbożowe w Warszawie wczoraj bezczynne. Na rynkach rosyjskich mocno. W Moskwie pszenica 115 — 130, a za wyborową 150 za pud żądano; żyto 110—115, owies 115—135 kop. za pud. W Odesie brak dowozów; pszenica 117—126, żyto 93—98, owies 95—105 kop. W Jelcu pszenica 113—125, żyto 112, owies 103—112 kop. za pud.

Peregrynacye amerykańskie.

Kilku panów z amerykańskiej komisyi pomocy wojennej bawiło w tych dniach w Bytomiu. Przewodniczący tej komisyi Wicliff Rose, dyrektor amerykańskiego Czerwonego Krzyża Ernest Bicknell, i inni panowie, chcieli zwiedzić niektóre okolice Królestwa Polskiego, aby się przekonać o potrzebach żywnościowych ludu w tych okolicach, które są objęte wojną i w danym razie ludowi temu przyjść z pomocą. Panowie ci, w towarzystwie pewnego wyższego urzędnika z ministeryum spraw wewnętrznych i pewnego oficera, zwiedzili Sosnowiec, Będzin i okolice, wszędzie ofiarowywując swoje usługi, poczem wrócili do Bytomia, gdzie w hotelu Kaiserhof przenocowali. Następnego dnia (w piątek rano) udali się w automobilach przez Gliwice do Częstochowy i Wielunia, aby i tam rzeczy zbadać.

W dalszym ciągu mają zwiedzić jeszcze inne okolice.

NA CZASIE! 8 NA CZASIE!
Tylko 50 kopiejek czesanie z
„ONDULATION MARCELE“.
Mycie głowy z czesaniem 1 rb. i wszelkie roboty wchodzące w zakres fryzyerstwa przyjmuje po cenach nizkich.
FRYZYER Wincenty Klonowicz, ul. Piotrkowska 27.

KURSY POLITECHNICZNE
w Łodzi, ul. Piotrkowska № 117.
otwierają dnia 25 b. m. klasę przygotowawczą i przyjmują uczniów i uczenice z wykształceniem początkowem. Kursy dają swoim słuchaczom wykształcenie praktyczne na stopień pomocnika inżyniera budowlanego i elektrotechniki. Tam również odbywają się lekcye w grupach z kursu klasy 1, 2, 3, dla uczniów i uczenic szkół średnich. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość na miejscu u p. Judelewicza codzienie między 5 a 7. 18

Drobne ogłoszenia.

Cygara, tytunie, papierosy, gilzy i machorkę dostać można tanio. u Hermana, Piotrkowska Nr. 35, m. 35. 38—6—2

Do wynajęcia pokój z oddzielnem wejściem. Oświetlenie elektryczne. Juliusza 30, mieszkania 2. 9936—5-3

Do kompletu poszukuję uczenic 5-ej kl. gimnazyum. Oferty proszę składać pod „Uczenic“. 46—1

Dobre kartofle po 5 rubli korzec. J. Stadnicki, Andrzeja Nr. 10. 51—3—1

Maturzysta (gimnazyum rządowego), rutynowany korepetytor, udziela lekcyi oraz przygotowuje do wszelkich szkół. Wólczańska 139 m. 9. Zastać 3—8 po poł. 47—3*—1

Nauczycielka udziela konwersacyi niemieckiej, gruntowna znajomość języka, n a j l e p s z y akcent. Oferty proszę składać sub „Poznanianka“. 9481—6—5

Osoba młoda skromnych wymagań poszukuje zajęcia, znająca się kuchni i gospodarstwie domowem. Zgierska 54 u stróża. 42—2—1

Słoma do sprzedania oraz kilkadziesiąt korcy buraków pastewnych. Lipowa 46, front. 49—2c—1

PĘCZAK, razówkę i mąkę żytnią, hurtem i w detalu sprzedaję oraz przyjmuję do przemiału po nizkiej cenie. Lipowa 35. 34—3—2

SPODNIE sprzedaje tanio, od 2 rb. Pranie i prasowanie garnituru 50 kop, Główna Nr, 31, m. 8, parter, F. Klinowski. 10115—4csw—3

Służąca posiada dobre świadectwa, dobrze szyje, przyjmie miejsce za życie. Oferty w Adm. dla „W. C.“. G

Tytunie od 1.20 k. funt, papierosy od 4 rb. tysiąc oraz cygara i machorkę tanio można dostać, Piotrkowska 145, sklep w podwórzu, prawa oficyna, III-e wejście. 31—3wc—1

Udzielam konwersacyi niemieckiej (metoda Berlitza) gruntowna znajomość języka. Szyffner, Główna Nr. 15. 45—2c—1

Une Parisienne cherche des leçons. S'adresser de 5h à 5h rue Nawrot 7 lg. 14. Demandez B. D. 50—3—1

Wózek ręczny potrzebny zaraz, Piotrkowska 209 m. 11. 48—2c—1

Zagubione dokumenty

Franciszek Dałek zagubił paszport z gm. Dobra, gubernii piotrkowskiej, pow. brzezińskiego. 41—3—1

Jan Albrecht zagubił paszport wydany z gminy Doleck, pow. skierniewickiego, gub, warszawskiej. 36—3—1

Rubik. Antoni zagubił paszport wydany z gm. Wiskitki, gub. warszawskiej, pow. błońskiego. 43—3—1

Zaginęła książecka wkładowa za Nr. 4649. wydana z Radogoskiego Towarzystwa Pożyczkowo Oszczędnościowego na imię Rospary Jakóba. 44—1

Zaginął paszport wydany z gm. Wiskitno, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej na imię Bronisława Łaszkiewiczą. 14—3—3

Niniejszym zawiadamiamy W. Panów odbiorców, że p. **Władysław Aulich**, pracował u jas jako **sprzedawca** a nie **inkasent**.

Po należność zgłaszać się będzie, jak i poprzedzio, upoważniony przez nas inkasent.

Chojeńskie Tow. Poż.-Oszczęd. Oddział Pośrednictwa. 20

SŁODZINY
sprzedaje browar Gustawa Keilicha ul. Orla 25. 10

NAUCZYCIEL
przyspasabia na świadectwa nauczycielskie, aptekarskie i inne; oraz organizuje komplety dla uczniów średnich zakładów naukowych. Piotrkowska 117 m. 17 zastać można od g. 2—5 pp. 32

Kupię wózek
4 kolowy używany skład drzewa Benedykta 35. 50

DRZEWO
sosnowe, opałowe, suche po 35 i 40 kop. pud Benedykta 35. T. Szczytnicki. 16

Dr. W. Dutkiewicz
Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, Ulica Nawrot № 1, róg Piotrkowskiej.
9—12 i 5—8, panie 4—5. 3045

Akuszerka-masażystka
z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje masaż, porody, udziela porad dyskrecya zapewniona. Andrzeja 39 m. 10, od 12—3. Odpowiedzi na listy. 3123

Redaktor: Jan Keller.

W tłoczni W. Czajewskiego.